

POŻEGNANIE

Krzysztof Miniak przez kilkadziesiąt lat przygotowywał materiały graficzne dla Łódzkiego Domu Kultury, w tym przez ponad 30 lat miesiąc w miesiąc łamał „Kalejdoskop”, obowiązkowy tak, jak to dziś rzadko bywa - każdy numer powstawał na czas, choćby Krzysztof robił go, złożony chorobą. Zawsze można było na niego liczyć. Ale nie lubił, gdy ktoś go poganiał, zaburzał mu porządek dnia - pracował na własnych zasadach i we własnym tempie.

Wcześniej pracował w różnych drukarniach - i lubił raczyć nas opowieściami o technikach druku i składu sprzed lat. A my chętnie go słuchaliśmy.

Był postacią nietuzinkową, wielbicielem dobrej muzyki i filmu. Oraz pasjonatem Łodzi, zwłaszcza dawnej - w Internecie wyszukiwał archiwalne zdjęcia i rozszyfrowywał, gdzie zostały zrobione. Interesował go świat - spędzaliśmy wiele czasu, oglądając moje zdjęcia z wakacji, na których ważny był dla niego każdy szczegół, zadawał wiele pytań.

Codziennie rano kupował świeże gazety.

Był zadowolony, że idzie na emeryturę - mimo przeczucia, że długo się nią nie nacieszy. Podzielił się z nami tym przeczuciem. I, niestety, sprawdziło się. Mówił o dwóch latach - zabrakło kilku miesięcy...

Okropnie nam przykro...

Rodzinie i Bliskim Krzysztofa składamy szczerze wyrazy współczucia.

Koleżanki i koledzy z Łódzkiego Domu Kultury
(tekst Aleksandra Talaga)